Nr. 201. Lwów, Środa dnia 18. Sierpnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 49 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia **miejscowe** (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·—. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty" i reklamy po kronice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 50 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk. są antidatowane).
Ogłoszenia **zamiejscowe** (pozalwowskie): zwykłe 3 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 7 fen.
Ogłoszenia całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk. zamiejscowe 6.000 Mk.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Wielkie zwycięstwa wojsk polskich.

Popłoch wśród bolszewików. - Świetne rezultaty naszych lotników.

WARSZAWA. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 15 sierpnia b. r.:

Kontrakcja naszej armji północnej w dalszym ciągu ma przebieg pomyślny. Ilość jeńców, wziętych w rejonie Stochodzina, wzrosła do 600. Poza tem oddziały nasze zdobyły 120 wozów z amunicją oraz 80 z prowiantami. Z uznaniem podkreślić należy świetne zachowanie się naszej jazdy składającej się prawie wyłącznie na tym odcinku z elementu ochotniczego.

W rejonie Warszawy dnia 14 bm. nieprzyjaciel atakował uporczywie odcinek Zegrza - Radzimina - Okuniewa i Leśniakowizny. Do silnego napięcia dochodziły walki pod Radziminem, który pierwotnie przechodził z rąk do rąk. Dnia 15 bm. w południe po ostrej walce Radzimin został ostatecznie przez nas opanowany. Nieprzyjaciel poniósł straty w zabitych i rannych.

Oddziały nasze odniosły również szereg poważnych sukcesów w rejonie Chełma i Hrubieszowa. Pod Hrubieszowem zdobyto 11 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt koni, oraz znaczne zapasy amunicji. Kilka dział oraz kilkanaście karabinów maszynowych nieprzyjaciel zatopił w Bugu. — Wzięto poza tem około 100 jeńców, w tej liczbie szefa sztabu grupy operacyjnej bolszewickiej.

Na południe nieprzyjaciel zdołał opanować Sokal. Opuszczenie Brodów odbywało się w zupełnym porządku, po uprzedniem wywiezieniu sprzętu kolejowego.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab generalny

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 16 b. m.

Front północny: Zapoczątkowana przez gen. **Sikorskiego** kontrakcja naszej armji północnej, pomimo nader trudnych warunków rozwija się **w dalszym ciągu bardzo pomyślnie**. Nie bacząc na ciężkie straty i zacięty opór przeciwnika, który przeciwstawił naszym siłom w tym rejonie **aż 10 dywizyj**, oddziały armji północnej **na całej linji posuwają się naprzód**. Dnia 16 bm. odzyskano po ciężkich walkach **Ciechanów**. Nieprzyjaciel w poszczególnych punktach rozpoczął już **gorączkowy odwrót. Lotnicy** nasi, których współdziałanie dają świetne rezultaty, **ostrzeliwują** cofające się kolumny przeciwnika, potęgując ich popłoch. Liczba jeńców znaczna. Rezultaty dają się już odczuwać nader dodatnie armji naszej broniącej stolicy, gdyż nacisk od północy w kierunku na Zegrze i Demby osłabł bardzo znacznie. Gwałtowne walki natomiast miały miejsce w ciągu całego dnia 15 i 16 bm. w rejonie **Radzimina** oraz na odcinku południowym przyczółka, bronionym przez dzielne wojska poznańskie. Oddziały nasze, gromadzone pod Radzyminem przez generałów **Rzondkowskiego i Żeligowskiego** oraz pułkownika **Burgharda**, parokrotnie przechodziły do walki wręcz, paraliżując całkowicie ataki nieprzyjaciela.

W rezultacie nietylko zdołano utrzymać w całości nakazaną linję obronną, lecz w poszczególnych punktach samorzutnie posunięto się nawet naprzód, zdobyto znaczniejszą ilość jeńców i ujęto dowódcę brygady oraz komisarza bolszewickiego. Ze szczególnem uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć ks. kapelana **Ignacego Skorupki** z 8-mej dywizji piechoty, który w stule i z krzyżem w ręku przodował akatującemu oddziałowi.

Front środkowy: Dnia 16. bm. armje frontu środkowego rozpoczęły **kontrofenzywę w większym stylu** pod bezpośrednim kierownictwem **Naczelnego Wodza**. Po gwałtownym marszu ponad 40 km. linją Wieprza, już w południe oddziały 14-tej dywizji osiągnęły **Garwolin, osaczając w ten sposób nieprzyjaciela**, który **pod Maciejowicami** próbował przeprawić się przez Wisłę. Zdobycz już dotychczas znaczna. Prawe skrzydło 4-tej armji, przełamując opór nieprzyjaciela pod Kockiem, zdobyło 1 działo, 14 karabinów maszynowych i około 200 jenców. Armje postępują w walkach szybko naprzód.

Front południowy: Celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod **Sokalem i między Kamionką strumiłową a Buskiem** przeszły na lewy brzeg Bugu, zarządzono kontrakcję. Na północ od Złoczowa i Zborowa i wzdłuż Strypy odparto lokalne ataki nieprzyjacielskie.

Naczelne dowództwo armji
(Sztab generalny).

Wspaniała akcja naszych lotników.

Warszawa. (Pat) Wczoraj lotnicy atakowali nieprzyjaciela z wielką siłą. Wykonano 49 lotów, wyrzucono 2,000 kg. bomb, oraz wystrzelano w akcji przeszło 10.000 kg. amunicji. Ta tak bardzo owocna i celowa działalność lotników, która zasługuje na prawdziwe uznanie, przyczynia się w znacznej mierze dla obrony pozycyj, utrzymania łączności, oraz utrzymuje w szachu nieprzyjaciela.

Wczorajsza akcja lotników wywołała wśród bolszewików szczególniejsze zamięszanie i wyrządziła im duże straty.

Klęska bolszewik. pod Drohuskiem i Hrubieszowem.

Lublin. (Pat) „Ziemia Lubelska" wydała nadzwyczajne wydanie, donoszące o klęsce bolszewików **pod Hrubieszowem i Dorohuskiem**, oraz na linji rzeki Wieprz. Próby sforsowania przez nieprzyjaciela linji Wieprza w rejonie Kurki, Ożarów, zostały ogniem artylerji i karabinów maszynowych przez nas całkowicie udaremnione. Nieprzyjaciel wycofuje się na wschód. Miejscowości Gródek i Kaznów zostały zdobyte w brawurowym ataku przez oddziały grupy Hozera. Nieprzyjaciel został odparty z tych miejscowości w zupełnym popłochu. Oddziały gen. Bałachowicza, pozostałe na tyłach nieprzyjaciela, rozwijają energiczną działalność, paraliżując wszelką akcję zaczepną nieprzyjaciela.

Nad Bugiem brygada piechoty zajęła w dzielnem natarciu Dorohów i Świerze. Dokonano wypadu na wschód od rzeki Bug do Lubomla. Na odcinku dywizji ukraińskiej zajęto, po zaciętej walce, Czernejów. Następnie wyparto nieprzyjaciela z Bobolowic i Wołkowian. Dywizja Legjonów, po zaciętej walce, odbiła Hrubieszów, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w zabitych i rannych. Wzięto jeńców z 7 dywizji baszkirskiej i 25 brygady jazdy. Nasze straty znikome.

Powyższe wiadomości otrzymała „Ziemia Lubelska" od oddziału II sekcji polityczno-prasowej.

(Dowódca frontu południowo wschodniego.)

Stanowczy zwrot w sytuacji na froncie.

WARSZAWA. (Pat.). „Kurjer Warszawski" pisze: Komunikaty sztabu generalnego z ostatnich dni zwiastują stanowczy zwrot w sytuacji naszego frontu. Stwierdzają one, że początek wielkiej bitwy pod Warszawą, zarysowującej się na dużym łuku, zaznacza się faktami, które uprawniają nas do najlepszej nadziei, zarówno tam, gdzie inicjatywa przeszła już w ręce naszego dowództwa, ja i tam, gdzie jeszcze odpieramy ataki. Sprężystość i rozmach akcji naszych wojsk okazały się w doskonałej formie. Możemy dziś śmiało stłumić i precz odrzucić pessymistyczne nastroje, zamieszczone w wielu umysłach przez długi okres odwrotu, możemy spojrzeć śmiało w przyszłość i niezłomnie trwać w zbiorowej pracy dla frontu. W tej powinności nie wolno nam ustawać ani na chwilę, zarówno w większych jak i skromnych poczynaniach. Front nie tylko wzmocnił się i stężał do obrony, ale wszystko wskazuje na to, że armja nasza uzyskała także elastyczność i siłę rzutu. Może już niedługo ujrzymy to w kształtach bojowego czynu, ale armja musi nieustannie być wspierana przez cały naród. W obecnej chwili bliskość frontu ułatwia to zadanie. Tem większą zatem powinna być wydajność naszych zabiegów.

Cztery dywizje bolszew. rozbite.

ODEZWA RADY MINISTRÓW

WARSZAWA. (Pat.). Prezydjum rady ministrów wydało następującą odezwę:

Obywatele Warszawy!

Rząd otrzymał wiadomości o zwycięskim pochodzie armji polskiej na flanki wroga, atakującego Warszawę. Wojska nasze pod osobistem dowództwem Naczelnego Wodza osiągnęły już linję Garwolin-Żelechów i Parczew. Z północy donoszą o rozbiciu czterech bolszewickich dywizji. Na linjach obronnych przed Warszawą zacięte nieprzyjacielskie ataki krwawo odparto.

Obywatele Warszawy!

Wytężcie wszystkie siły celem niesienia pomocy naszemu wojsku w jego bohaterskim wysiłku do zwycięstwa.

Warszawa, 16. sierpnia 1920.

Prezydjum Rady ministrów.

Jeszcze trochę wysiłku!

Warszawa. (Pat) „Kurjer Warszawski“ pisze: Sami bolszewicy przyznają, iż siły ich słabną. Świadczą o tem odezwy polowego politycznego oddziału pewnej dywizji, znalezione u jeńców. Powiedziano w nich, że po przejściu Bugu, w szeregach żołnierzy sowieckich wynikło zamięszanie. Jasno bije z tych odezw trwoga, iż w szeregach bolszewickich szerzą się lęk, dezercja i poczucie bezsilności. Jeszcze nieco wysiłku naszej armji, jeszcze jak największe współdziałanie społeczeństwa, a odeprzemy wroga od stolicy tak daleko, że w panicznym strachu cofnie się, a my będziemy dyktowali warunki pokojowe.

—o—

O dobre imię naszej armji.

W dnie chwały, jakoteż w chwilach niepowodzeń nauczyliśmy się patrzeć zawsze z dumą na nasze wojsko. Gdy wiązadła narastającego dopiero organizmu państwowego trzeszczą, a gmach, z trudem budowany, grzeszy dotąd licznemi szczelinami niedoskonałości, z otuchą i ulgą pewną wskazywało się i wskazuje na armję, jako na rdzeń narodu, tęgi i zdrowy. Wśród tworów organizacji państwowej, mniej lub więcej niedoskonałych, armja uchodziła za rzecz jedyną, która się udała.

Z tem większą przykrością przyjmuje się do wiadomości każdy fakt, drobnostkę chociażby, która na aureolę naszej armji cień rzuca, a wytknąć ją musimy tembardziej, że ścierpieć nie można, by na instytucji, którą społeczeństwo całe otoczyło najgorętszem umiłowaniem, widniały skazy.

Z kół prowincjonalnych dochodzą nas nierzadko utyskiwania, że żołnierz nasz niezawsze postępuje wzorowo. Pozwala sobie w licznych wypadkach na pewną samowolę, której skutki materjalne nie są wprawdzie niepowetowane, lecz nie o to nam chodzi: między żołnierzem, a ludnością miejscową, która go zawsze wita z wyciągniętemi ramiony wytwarzają się kwasy niepotrzebne, chłop zawiedziony poczyna patrzeć na żołnierza z wyrzutem i żalem.

Nie można powiedzieć, by żołnierz nasz był gorszy od żołnierza innego. Wojna przynosi zawsze ze sobą ciężary, lecz na co pozwalało się z konieczności żołdakowi pruskiemu lub madjarskiemu, to boli u swego żołnierza, który ze swoją, a nie obcą ludnością ma do czynienia.

Bezsprzecznie dużo położyć należy na karb rozmaszystego temperamentu, wybujałego silnie pod wpływem walk ustawicznych, które z duszy żołnierza przywykłego do śmierci i zabijania, starły subtelności skrupulatniejszej etyki. Lecz w żaden sposób nie zrozumie tego chłop, czy mieszczanin małomiasteczkowy, który przedewszystkiem czuje głęboki żal że dokuczają mu swoje wojska.

Krytyczniejsza opinja nie obwinia zwykle w tych wypadkach żołnierza, lecz winy całej dopatruje się po stronie oficera. I jest w tem dużo racji. Wiemy, jak może wpływać na żołnierza oficer energiczny i sprawiedliwy. Wszak znane są wypadki, że pułk, odgarnięty popłochem pod wpływem niespodziewanego ataku, powstrzymywał jeden oficer, dość energiczny, by krzyknąć mocno i rewolwerem zagrozić. Pułk wracał i przeciwnika zmiatał z powierzchni jak burza.

Oficer wiele może zdziałać. Lecz dla podtrzymania swego wysokiego autorytetu musi on żołnierzowi okazać ojcowską opiekę i silną dłoń jednocześnie. Od wzorowego oficera wymaga się, by pod każdym względem był żołnierzowi wzorem nie tylko męstwa, lecz i obowiązkowości, posunięty choćby do przesady. Pierwszy wstaje, ostatni spać idzie, a przedewszystkiem trzyma na żołnierzu bez przerwy swe przysłowiowe “oko pańskie“ — oto typ oficera, a jeśli poszczególnym jednostkom brak zalet podobnych, należy im obowiązki te przypomnieć ze względu na dobro całej armji, która cierpi z powodu sporadycznych wykroczeń.

Nie inkryminacje, lub rzucanie wojskowości kłody pod nogi, są celem naszych uwag, lecz troska rzetelna o to, co nam drogie. Społeczeństwo z dumą i miłością odnosi się stale do tej “soli ziemi“, jaką jest armja, lecz chce ją widzieć bez najmniejszej plamy. Nie wątpimy, że w ten właśnie sposób zrozumieją nasze intencje władze wojskowe, które przypomną oficerom ogrom ich odpowiedzialności za stosunek żołnierza do mieszkańca na prowincji. Przez rozciągnięcie zaś baczniejszego nadzoru nad tymi, którzy o tem zapominają, przyczynią się władze z pewnością do usunięcia zgrzytów, które wywołane przez jednostki, niepotrzebnie psują reputację całej naszej mężnej i tak zasłużonej armji.

S. K.

Z pobytu prezyd. Witosa w Poznaniu i Gnieźnie.

WARSZAWA. (Pat.). Prezydjum rady ministrów komunikuje: Prezydent ministrów Witos przybył w piątek rano do Poznania w towarzystwie szefa sekcji dra Studzińskiego. Na dworcu powitali go: minister Kucharski, przedstawiciele władz i posłowie, a nadto włościanie, których imieniem przemówił p. Sobiecki z Tarkowa. Delegacja chłopska wręczyła premjerowi wspaniały bukiet oraz chleb i sól na tacy. Wśród gromkich okrzyków „niech żyje“ wzniesionych przez włościan odjechał premjer do zamku, skąd udał się do urzędu osiedleńczego, mieszczącego się w dawnym gmachu pruskiej komisji kolonizacyjnej. Tu omawiał z ministrem Kucharskim i szefem urzędu sprawy organizacji systemu przewłaszczenia.

O godzinie 10'30 rozpoczęły się na zamku audjencje. Pierwsza przybyła delegacja wiecu obywatelstwa poznańskiego z dnia 10 bm., prowadzona przez posła ks. Adamskiego. Delegacja przedłożyła premjerowi uchwały wiecu w sprawie obrony państwa. Prezydent ministrów oświadczył delegatom, że najlepszą drogą do obrony państwa jest skupienie woli i wysiłku wszystkich dla obrony Rzeczypospolitej, która jest cała zagrożona i cała się bronić musi pod jednem kierownictwem. To samo odpowiedział premjer delegacji związku narodowo - ludowego, przyjętej przez prezesa ministrów. Dalej przyjął premjer rektora i senat uniwersytetu. Premjer zapewnił senat, że mając dla nauki szacunek i rozumiejąc jej wartość i znaczenie, dołoży starań, aby słuszne postulaty uniwersytetu zostały spełnione. Następnie przybyła delegacja narodowego komitetu służby kobiet, delegacja polskiego związku zawodowego, która poruszyła szereg postulatów robotników, oraz postawiła żądanie szybkiej unifikacji byłej dzielnicy pruskiej z państwem i delegacja narodowej partji robotniczej, prowadzona przez posłów Wachowiaka i Nadera, prosiła, aby rząd uczynił co możliwe; aby wzmocnić jedność w narodzie. Premjer w odpowiedzi wyłuszczył delegatom zamierzenia rządu w tym kierunku.

Następnie przyjął premjer około 200 osób liczącą delegację zjednoczenia włościan Wielkopolski i grupę polskiego stronnictwa ludowego, prowadzoną przez prezesa p. Jana Sobiecka z Tarkowa, Idzického Macyłkiewicza z Kępy i prof. Michałkiewicza z Poznania. W delegacji tej wzięli udział przedstawiciele organizacji zjednoczenia włościan z powiatów kościańskiego, ostrowskiego, jarocińskiego; pleszewskiego, szamotulskiego, strzelińskiego; poznańskiego, mogilnińskiego, śremskiego; gnieźnieńskiego; wrzesińskiego, bydgoskiego, grodzińskiego; środzkiego, pogolewskiego, obornickiego i śmigieńskiego. Imieniem delegacji przemówił do premjera w gorących słowach p. Sobiech, ślubując imieniem włościan wielkopolskich stać wiernie przy rządzie i spełniać wszystkie jego rozkazy i życząc premjerowi “Szczęść Boże“

Premjer Witos odpowiedział dłuższem przemówieniem, określając położenie państwa i konieczność zgodnego działania wszystkich dla obrony Ojczyzny. Premjer z naciskiem zaprzeczył rozszerzaniu wśród ludu w Wielkopolsce pogłoskom, mogącym wywołać ferment i rozproszyć zbiorową wolę narodu. Delegacja przedstawiła premjerowi szereg postulatów, między innymi w sprawie zniesienia patronatu szkolnego, w sprawie przywrócenia samorządów powiatowych i wojewódzkich, oraz w sprawie jak najszybszego zjednoczenia tej dzielnicy z państwem, a wreszcie postulaty natury gospodarczej.

Następnie przyjął premjer delegację związku strzeleckiego, P. S. L. w Poznaniu, delegację mieszczan, prowadzoną przez posła Thomasa, a wreszcie delegacje straży obywatelskiej, kongregacji kupieckiej i t. d.

Po południu premjer w towarzystwie ministra Kucharskiego wyjechał samochodem do Gniezna. Podczas zwiedzania katedry proboszcz archikatedry ks. Laubitz w towarzystwie biskupa Kloskego i członków kapituły wygłosił przemówienie, w którem wyraził radość, że premjer, syn ludu; przybywszy do Wielkopolski, nie zapomniał o Gnieźnie kolebce narodu i Ojczyzny Piasta. Następnie ks. prałat wraz z członkami kapituły oprowadzali prezesa ministrów po katedrze. Po przyjęciu miejscowych władz cywilnych i wojskowych premjer wyjechał z Gniezna.

W powrocie do Poznania, gdy samochód wiozący premjera, przybył przed katedrę poznańską przed którą na placu odbywał się wiec, wiecujący zatrzymali samochód i poprosili premjera, aby do nich przemówił. Premjer wysiadł i powitany gorąco — przemówił do zebranych, wzywając do jedności i zgody, oraz do wytężenia wszystkich sił dla ratowania Ojczyzny. Poseł Piotrowski podziękował premjerowi za przybycie i wzniósł okrzyk: “Niech żyje!“ który zebrani z zapałem powtórzyli. Gdy następnie premjer przybył do zamku, olbrzymi dziedziniec zamkowy zaczął się powoli wypełniać wielotysięczną masą robotników, włościan i mieszczan, którzy po wiecu, zwołanym przez N. P. R. i zjednoczenie włościańskie przybyli, aby wręczyć prezesowi ministrów uchwały wiecu. Zebrało się przed zamkiem kilkanaście tysięcy ludzi. Gdy premjer zjawił się na balkonie, rozległy się huczne okrzyki i oklaki na cześć premjera. Premjer zabrał głos i w mocnych słowach podniósł p o t r z e b ę f a k t y c z n e g o z j e d n o c z e n i a d z i e l n i c y dla obrony państwa, jako całości. Burzą oklasków i okrzyków nagrodzono mowę premjera, poczem wśród entuzjazmu wznoszono okrzyki na cześć Naczelnika państwa, rządu, armji i jedności narodowej. W końcu premjer zaproszony udał się do szkoły św. Jadwigi, gdzie odbywał się wiec, zwołany przez związek narodowo - ludowy. Przewodniczący wiecu dr. Mieczkowski wśród owacji całej sali powitał wchodzącego premjera przemową. Premjer wygłosił do zebranych przemówienie, często przerywane oklaskami, w którem ze siłą przekonywującą podniósł konieczność skupienia w obecnej chwili sił, uzgodnienia dróg i środków do zwycięstwa wiodących, potępiając wszelkie partyjne i rozbieżne dążności. Serdecznie żegnany opuścił premjer zebranie i wyjechał na dworzec kolejowy.

—o—

Rządy bolszewików na krańcach Małopolski.

„Ukraina“ donosi: Do **Borszczowa** przybył i rozlokował się „galicyjski wojenno-rewolucyjny komitet“, na którego czele stoi Holowkin. Jest to najwyższa i z największemi pełnomocnictwami organizacja dla Galicji. Pełnomocnikiem dla spraw cywilnych Galicji jest Kozoriz, członek komunistycznej partji (bolszewickiej) Ukrainy, z tytułem: „główny komisarz przy wojenno-rewolucyjnym komitecie Galicji.“ Do **Buczacza** przybyła „główna galicyjska nadzwyczajna komisja“. W **Kamieńcu rozstrzelano** pułk. Kandybę, pułk. Raka i pułk. Iwanenkę. W **Czortkowie** wziął władzę w swoje ręce miejscowy komitet rewolucyjny, w skład którego wchodzą dwaj ukraińcy i jeden żyd. **Towarzystwa polskie rozwiązano.** Pracuje tylko polski (?) „agitacyjny komunistyczny punkt (?)“ Władza stara się wszelkiemi siłami zjednać włościan. Nie wolno śpiewać: „Szcze ne wmerła Ukraina“.

W **Rusiatynie** ogłoszono mobilizację. Po wsiach jeżdżą agitatorzy z brygady galicyjskiej, która stoi na froncie pod Brodami.

—o—

Socjaliści ukraińscy o ugodzie.

Wczorajszy „Wpered“ omawia zainicjonowaną przez geralnego del. dr. Gałeckiego, w obecności premjera Witosa i min. dr. Stesłowicza we Lwowie, kwestję nawiązania rokowań w sprawie ugody polsko-ukraińskiej. W artykule tym czytamy:

„Dla narodu polskiego i dla nas, ukraińców, sprawa obopólnych stosunków, jest jedną z najbardziej ważnych dla obu stron piekących spraw. Na załatwieniu jej zależy nietylko ukraińcom i samemu społeczeństwu ukraińskiemu, ale i państwu polskiemu. Przecież najbardziej odpowiedzialni jego kierownicy zabrali się do jej zakończenia. Naczelnik państwa polskiego Piłsudski, komenda polska, i rząd zawarli umowę z Petiurą, prezyd. polskich

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

ministrów Witos zaprosił na konferencję przedstawicieli ludnosi ukraińskiej. Niema więc najmniejszej wątpliwości, iż wszyscy rozumią, że trzeba tę sprawę jakoś załatwić. Ale czy robi się coś, aby do tego doszło? Nie! Do załatwienia tej sprawy potrzeba, aby z obu stron wszechstronnie ją wyświetlono, omówiono. Przecież porozumienie polsko-ukraińskie i ugoda może nastąpić nietylko na podstawie obopólnych, wzajemnych ustępstw, ale i zrozumienie wspólnych interesów i potrzeb. Jako dyktat, czy narzucenie tej ugody przez jedną stronę drugiej, nie podobna sobie wyobrazić. To mógłby zrobić ktoś trzeci, ale wtedy, pomijając, że takie załatwienie sprawy nie byłoby porozumieniem, ale i obie strony zapłaciłyby wspólnie koszta takiego prowizorjum.

W dalszym ciągu biada „Wpered", że cenzura nie dopuszcza do dyskusji nad tą sprawą.

—o—

Ukraina przeciw Wranglowi.

„Wpered" donosi, że wychodząca w Stanisławowie „Ukraina", organ oficjalny atamana Petlury i jego rządu, omawiając list otwarty Borysa Sawinkowa do Wrangla, jako wybawiciela Rosji, występuje przeciw koncepcji wznowienia imperium rosyjskiego i kończy swoje uwagi w sposób następujący: „Dopóki zbawcy Rosji będą marzyć o niej, chociaż i bez cara, ale w kordonach carskich, dopóty nie będą w możności sprawić się z bolszewikami i ktokolwiekby stał na ich czele, musi zginąć"

—•••—

Wojskowy zjazd ukr w Pradze.

Jak donosi „Hrom. dumka", w dniach 1 do do 3 bm. odbył się w Pradze zjazd wojskowy, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich ukraińskich wojskowych formacji i organizacji zagranicą, a mianowicie: ukr. brygady i robotniczego „Rusinia" w Czechosłowacji, jeńców powracających z niewoli włoskiej w Styrji i zawodowego związku starszyzny w Wiedniu. Omawiano wszystkie sprawy, związane z obecną chwilą z uwzględnieniem przyszłości. Uchwalono rezolucje, w której zjazd oświadcza, że stoi na stanowisku pełnej suwerenności i zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich, nie przesądzając formy państwowego i socjalnego ustroju, co do której ostatecznie oświadczy się naród i państwo, dalej zjazd oświadcza, że nie uznaje żadnego z istniejących trzech rządów ukraińskich i będzie się starać o ześrodkowanie rozbieżnych dążeń i kierunków. Dalsza treść rezolucji została skonfiskowana w „Hrom. dumce".

—o—

Dr. Petruszewycz w Londynie.

Były dyktator dr. Petruszewycz, który tworzy nadal odrębny rząd ukraiński wyjechał z Wiednia do Londynu w towarzystwie sekretarza finansów W. Singalewicza.

—•••—

„Syn Ukrainy".

W Warszawie zaczął wychodzić tygodnik ukraińskiego kozactwa pt.: „Syn Ukrainy", który ma na celu propagandę wśród żołnierzy ukraińskich.

—o—

Ze Stanisławowa.

„Ukraina" donosi, że do miejsca postoju atamana Petlury przybyli: b. premjer I. Mazepa i b. minister pracy O. Bezpałko.

Do Staniaławowa przybyła misja dyplomatyczna z Rumunji.

—o—

Powstanie chłopskie na Ukrainie.

Warszawa. (Pat) „Kurjer poranny" podaje: „Journal'owi" donoszą z Helsingforsu, że komisarz sowiecki rapartował rządowi swojemu **o gwałtownem szerzeniu się powstania chłopskiego na Ukrainie.** Powstanie zagraża już poważnie całemu lewemu skrzydłu frontu sowieckiego. Początkowo powstanie koncentrowało się w okolicy Hersonu, a obecnie (depesza nosi datę 8. b. m.) rozszerzyło się na gubernję kijowską, podolską, wołyńską, jekaterynosławską i charkowską, t. zn., że **cała Ukraina jest w ogniu Chłopi** po ukończeniu zbiorów, zbroją się, tworzą pułki i watahy i, jak głoszą raporty sowieckie, **prowadzą partyzantkę bezprzykładną w dziejach rewolucji.**

—o—

W obronie ojczyzny.

Wezwanie!

Formowany dotychczas przezemnie I-szy Dywizjon jazdy przy M. O. A. O. wyszedł w ostatnich dniach na front.

Przystępując obecnie do formowania nowego Dyonu jazdy dla Małop. Oddz. Ochotn. zwracam się niniejszem do byłych żołnierzy kawalerzystów jakoteż chcących obecnie wstąpić do kawalerji, by zgłaszali się w kancelarji Dywizjonu jazdy Lwów, ul. Weteranów (Szkoła Lenartowicza).

Równocześnie zwracam się do P. T. Publiczności z prośbą o jaknajszersze rozpowszechnianie niniejszego wezwania a zarazem proszę o ofiarowanie na rzecz Dyonu jazdy koni, siodeł, szabel oraz karabinów kawaleryjskich, metalowych naczyń do jedzenia, łyżek i wogóle wszelkiego rynsztunku kawaleryjskiego.

Dowódca Dyonu jazdy M. O. A. O.
Rotmistrz Augustynowicz.

—•••—

Sekcja Nauczycielek T. N. S. W. wzywa wszystkie członkinie na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek d. 17. VIII. o g. 7 w lokalu „Wszystko dla frontu" pl. Akademicki l. 1. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich jest konieczna.

Po powrocie do Warszawy prezydenta Witosa.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer poranny" donosi: Prezydent ministrów Witos po powrocie z Poznania odbył szereg konferencji z członkami rządu, posłami sejmowymi i przedstawicielami misji zagranicznych. Zapowiedziane na sobotę posiedzenie R. O. P. odbędzie się dziś we wtorek.

MINISTROWIE W OKOPACH

WARSZAWA. (Pat.). Dnia 15. bm. udali się na zwiedzenie linji bojowej w obrębie przyczółka mostowego Warszawa minister skarbu Grabski i aprowizacji Śliwiński. Towarzyszyli im wiceminster Zaborowski i oficer naczelnego dowództwa por. Wróblewski. Ministrowie zwiedzili kilka oddziałów broniących Warszawy, i dotarli do czołowych pozycji, gdzie bezpośrednio mieli styczność z walczącymi w okopach oficerami i żołnierzami. Jak stwierdzili w wojsku naszem panuje wielki zapał i wiara w zwycięstwo, oraz wzorowy porządek. Ministrowie byli wszędzie owacyjnie witani, zwłaszcza w twierdzy Modlin, gdzie p. minister Grabski miał przemowę do załogi jednego z fortów, którego celne strzały wyrządziły znaczne straty bolszewikom. Na całej przestrzeni przejechanej linji bojowej zastano dowództwa przy wytężonej pracy, ożywionych powodzeniem dnia wczorajszego. Często spotykano też naszych dzielnych sprzymierzeńców oficerów francuskich. Według opinji naszych dowódców, oraz zdania wojskowych przedstawicieli państw sprzymierzonych, dzień wczorajszy był przełomowym w naszej sytuacji militarnej, która przedstawia się dla nas zupełnie pomyślnie Ministrowie rozdali wojsku znajdującemu się w linji bojowej 20.000 papierosów, które były przyjmowane z ogromnem zadowoleniem.

Depesza Cziczerina.

Warszawa. (Pat) Wczoraj wieczorem nadeszła z Moskwy depesza iskrowa, podpisana przez Cziczerina. Cziczerin akceptuje w niej przyjazd do Mińska korespondentów pism, zaznaczając, że będą oni ograniczeni stosownie do przepisów wojennych. Termin wyjazdu sprawozdawców dziennikarskich nie jest dotychczas ustalony, gdyż rząd oczzkuje wiadomości od naszej delegacji, jakoteż o przebiegu rokowań.

Rokowania prowadzi Trocki.

Wiedeń. (Pat) Telegr. Comp. z Hagi donosi, że Trocki przybył do Mińska i będzie prowadził rokowania pokojowe, które mają się rozpocząć w poniedziałek

Radek przewodniczącym delegacji pokowej (?)

Londyn. (Pat) Havas „Times" donoszą jakoby **Radek-Sobelsohn** miał być wyznaczony na przewodniczącego sowieckiej delegacji rozejmowej, która udała sie do Mińska.

Kamieniew nie zmieni warunków rozejmu.

Wiedeń. (Pat). B. K. z Paryża. Petit Parisien podaje z Londynu, że Kamieniew w liście do Lloyda George'ą zaznaczył, iż wobec nieprzyjaznego stanowiska Francji, która zawarła z rządem polskim przymierze, rząd sowietów uważa za niepotrzebne zmieniać warunki rozejmowe.

Wiedeń. (Pat) BK. Z Kopenhagi. Wedle Daily News, Kamieniew odniósł się telegraficznie do swego rządu, że bezwarunkowo jest koniecznem, by rząd sowietów trzymał się bardzo ściśle ogłoszonych warunków.

"SCHADENFREUDE" I TRWOGA

HORSEA. (Pat.). Jak twierdzą depesze angielskie, Niemcy z trwogą wprawdzie patrzą na zbliżanie się do nich pochodu bolszewickiego, jednak radują się z klęski Polaków. Niemcy liczą się z możliwością rozruchów komunistycznych. Radek Sobelson który ma mieć większy wpływ niż sam Trocki bawi w Berlinie i pragnie stamtąd roznieció rewolucję światową. Berlin i Wiedeń są dziś największemi centrami propagandy bolszewickiej, z których rozchodzi się ona na cały świat.

KONFERENCJE I ROZDŹWIĘKI

LYYON. (Pat.). Radjo. Dyplomatyczne pertraktacje, mające na celu porozumienie się w kwestji polsko-rosyjskiej, odbywały się przez całą sobotę między Paryżem i Londynem. Nowym momentem jest to, że przynajmniej w Paryżu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Włoch, brali udział w pertraktacjach. Paleologue spotkał się z Harrisonem, chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych, z ambasadorem włoskim Boni Lohgarem i ambasadorem angielskim lordem Derbym. Te dwie ostatnie konferencje były bardzo długie.

W tej sprawie pisma francuskie zaznaczają, że sytuację charakteryzuje to, iż 4 mocarstwa, których przedstawiciele obradują, podzieliły się na 2 obozy, z jednej strony Francja i Ameryka, które jak wiadomo, podpisały wspólną deklarację w sprawie kwestji sowjetów, których nie chcą uznać, z drugiej zaś strony Anglja i Włochy, które nie życzą sobie zrywać z bolszewikami. Daje się jednak zauważyć, że pertraktacje w Paryżu i Londynie odbywają się przy doskonałym nastroju a usposobienie obradujących pozwala spodziewać się, że bardzo prędko przyjdzie do zupełnego porozumienia.

Zemsta za traktat wersalski.

Berlin. (Pat) Wolff. Wedle „Tempsa" warunki zawieszania broni, które mają być przedłożone polskiej delegacji pokojowej, różnią się zasadniczo od warunków, jakie Kamieniew przedstawił Lloydowi George'owi. Rząd sowietów ma zamiar punkt za punktem postępować wedle głównych klauzul traktatu wersalskiego, i postępować tak samo, jak koalicja postępowała wobec Niemiec. Wschodnia granica ma być ustalona według linji Lloyda George'a, ale Rosja nie chce dawać żadnych gwarancji w sprawie utrzymania polskiego korytarza. (Zwracamy uwagę na źródło, które często miesza własne marzenia z faktami. — Przyp. Red.).

W SPRAWIE STOSUNKU WĘGIER DO POLSKI

WIEDEŃ. Radjo. (Pat.). "N. Fr: Presse" publikuje rozmowę swego budapeszteńskiego korespondenta z węgierskim prezydentem ministrów, która się toczyła w obecności ministra spraw zagranicznych Teleky'ego. W sprawie stosunku Węgrów do Polski zaznaczył premjer, że Węgry okazują Polsce sympatję wzmocnioną kilkusetletnią historyczną tradycją, jednakże o udzieleniu Polsce jakiejś rzeczywistej pomocy nigdy się poważnie nie mówiło, gdyż naród węgierski potrzebuje pokoju dla własnej konsolidacji. Natomiast więcej intesującem jest zastanowić się, dlaczego ententa nie wzywa do walki z bolszewizmem Rumunji która posiada prawdziwą możność brania udziału w walce.

Różnice między rządami Francji i Anglji zostaną załagodzone.

PARYŻ. 15 sierpnia. (Pat.) Havas. Dzienniki podkreślają, przyjazny charakter rozmowy Paleologue'a z przedstawicielem rządu angielskiego i wskazują na to, że różnice między obu rządami będą w ciągu dwóch do 3 dni definitywnie załagodzone. Porozumienie utrudnia postawa Komitetu wykonawczego angielskiej partyi robotniczej, która wysłała do Paryża delegatów dla porozumienia się z robotnikami francuskimi, a nawet dla wpływania na politykę.

Dzienniki zaznaczają, że komitet ten jest inspirowany przez Krassina i Kamieniewa. Jak podaje „Echo de Paris", doszło nawet do tego, że delegaci rządu sowieckiego komunikują temu komitetowi treść noty do rządu angielskiego nim ją przedłożą Lloydowi George'owi. „Echo de Paris" zauważa, że w takich warunkach, próba działania tego komitetu we Francyi jest niedopuszczalna, „Figaro" podaje, że delegacya angielskiego komitetu nie będzie przepuszczona przez Boulogne, gdzie poproszą ją, aby powróciła do Anglii.

TREŚĆ ODPOWIEDZI AMERYK. NA NOTĘ FRANCUSKĄ.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Paryża: Odpowiedź Stanów Zjednoczonych, jaka będzie przesłana na notę francuską, stwierdzi zgodę Stanów Zjednoczonych na zasady wyrażone w nocie francuskiej, co do sprawy rosyjskiej. Wiadomości z Waszyngtonu stwierdzają jednak, że Stany Zjednoczone w swojej nocie oświadczają, iż w chwili obecnej nie mogą uznać rządu Wrangla.

Ameryka życzy sobie utrzymania niezawisłości i nietykalności terytorjalnej Polski.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. Na zapytanie rządu włoskiego, jakie stanowisko zajmie Ameryka wobec wydarzeń w Europie środkowej, rząd Stanów Zjednoczonych wydał obszerną notę, w której między innymi powiedziano: **Rząd i naród Stanów Zjednoczonych życzą sobie utrzymania niezawisłości politycznej i nietykalności terytorjalnej Polski. Nie zmieniono tego stanowiska i będzie dążył do osiągnięcia tego celu wszelkimi środkami.** Nie mamy nic przeciwko krokom, zmierzającym do rozwiązania pokojowego, nie możemy jednak przyjąć w tej chwili współdziałania w rozszerzeniu rokowań pokojowych do rozmiarów konferencji pokojowej, która prawdopodobnie wydałaby 2 rezultaty: uznanie rządu bolszewickiego i rozkawałkowanie Rosji. Nie wątpimy że odnowiona, wolna i zjednoczona Rosja odegra znowu rolę kierującą w świecie. Aż do tego czasu uznają Stany Zjednoczone za rzecz przyjaźni i honoru bronić interesów rosyjskich. Wszystkie żywotne zagadnienia rosyjskie, szczególnie te, które dotyczą zwierzchnictwa dawnych obszarów rosyjskich, powinne na razie — o ile to jest możliwe — być nie rozstrzygnięte. Z tego powodu rząd Stanów Zjednoczonych odmówił uznania niezawisłości państw bałtyckich. Stany Zjednoczone również nie zgodziły się na decyzję rady najwyższej w Paryżu co do uznania niezawisłości t. zw. republik gruzińskiej i Asserbejdżanu, podczas gdy z radością uznały niezawisłość Armenji, stając na stanowisku, że definitywne uznanie granic Armenji może nastąpić przy udziale i za zgodą Rosji.

Nota wyraża nadzieję, że Rosja znajdzie sposoby i drogi, aby okazać swoją wolę i rolę. Gdy to nastąpi, Stany Zjednoczone wezmą pod uwagę środki pomocy dla odbudowy Rosji pod warunkiem, że Rosja nie wyłączy się poza granice życzliwości innych narodów przez ucisk Polski.

Streszczając stanowisko Stanów Zjednoczonych powiada nota: Rząd Stanów Zjednoczonych przyjąłby z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, któreby obiecywało poszanowanie nietylko terytorjów, ale i prawdziwych granic Rosji. Ściśle biorąc granice te powinny obejmować całą dawną granicę Rosji z wyjątkiem Finlandji, Polski . . . . (W tekscie B. K: było w tem miejscu powiedziane: "estońskiej Polski". Wiedeńskie biuro na nasze zapytanie w tej sprawie wyraziło przypuszczenie, że w tem miejscu depeszy zaszła widocznie pomyłka; przypuszczalnie ma być: "Polski etnograficznej" P. A. T.) i tych obszarów, które stanowią część państwa ormiańskiego. Oświadczenie to ma za warunek wycofanie wszystkich obcych wojsk z terenów objętych temi granicami. Powinno być ogłoszone, że przekroczenie w ten sposób wytycznych linji granicznych przez Polskę, tudzież inne państwa nie będzie dozwolone. Tylko w ten sposób będzie można wytrącić rządowi bolszewickiemu z rąk fałszywy ale skuteczny apel do nacjonalizmu rosyjskiego. Nota kończy się słowami: "Jeżeli naród rosyjski będzie zabezpieczony przed niebezpieczeństwem inwazji i jakiegokolwiek pogwałcenia jego obszarów, wystąpi wówczas na pewno przeciw filozofji społecznej, która przynosi ujmę jego honorowi i przeciw tyranji która go gnębi. Podane wyżej linje wytyczne mogą liczyć na poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych.

AMERYKA JESZCZE SIĘ NAMYŚLA.

PARYŻ. (Pat.). Havas. Rząd Stanów Zjednoczonych nie powziął jeszcze decyzji w sprawie pomocy dla Polski, ponieważ przed powzięciem decyzji pragnąłby jeszcze otrzymać oświadczenia rządów wielkich mocarstw w odpowiedzi na ostatnią deklarację departamentu politycznego Stanów Zjednoczonych.

Zatrzymanie pociągów transportowych przez niemieckie związki zawodowe.

KÖNIGSWUSTERHAUSEN. (Pat.) 15. sierpnia. Radio. Z Berlina donoszą pod datą 14. sierpnia, że raciborski związek pracowników zawodowych zatrzymał transport oddziałów francuskich a pociąg przesunięto na martwy tor, którego strzegą robotnicy związku. Miano także zatrzymać pociągi transportowe na stacyach w Tworkowie (Tworkau) i Annaberg. Pracownicy żądają, ażeby w czasie wojny polsko-rosyjskiej nie odbywały się żadne przesuwania wojsk koalicyjnych pozostających na G. Śląsku.

Sympatje z dalekich stron.

Paryż. (Pat) Havs. Według doniesień z Malbourne, australski prezydent ministrów Hunges w swej ostatniej mowie oświadczył między innymi, że pomimo olbrzymich przestrzeni, dzielących Australję od Polski, los tego państwa nie jest Australczykom obojętny. Wszak i Belgja jest równie odległą, nie przeszkodziło to jednak Australji ponieść znaczne ofiary za Belgję w postaci życia tysięcy żołnierzy australskich oraz miljonów funtów szterlingów kosztów wojennych.

Neutralność niemiecka.

Gdańsk. (Pat) „Dziennik Gdański", na podstawie zeznań naocznych świadków donosi, że co dzień w nocy przechodzi przecietnie do **2.000 żołnierzy i oficerów niemieckich przez granicę pruską, aby wstąpić do armji czerwonej.** Wśród nich znajdują się komuniści, ale także i reakcyjni oficerowie.

BOLSZEWICKIE PRZYSIĘGI

WIEDEŃ. (Pat.). N. Fr. Presse zamieszcza następującą informację z 15. bm. Wczoraj około godz. 10 przeszły do Działdowa wojska rosyjskie. Zastępca burmistrza, Niemiec, otrzymał od komisarza sowjeckiego rozkaz, by objął samorząd miasta i utworzył komitet obywatelski, z tym warunkiem, że do komitetu nie może należeć żaden Polak. Burmistrz miasta wyraził radość z powodu uwolnienia miasta od nieznośnego teroru ostatnich miesięcy. W odpowiedzi komisarz podnosząc rękę do przysięgi, oświadczył: Przyrzekam, że nie opuścimy tego niemieckiego kraju, dopóki nie będzie on znowu Niemcom przywrócony.

Wielkie zwycięstwo Wrangla.

Lyon. (Pat) Radjo. Z Konstantynopola donoszą **o wielkiem zwycięstwie gen. Wrangla. III armja bolszewicka została po 8-dniowej walce doszczętnie rozbita. Zabrano 4.000 jeńców, 150 karabinów maszynowych i 39 armat.**

Paryż. (Pat) Wedle wiadomości otrzymanych przez prasę francuską, 13 armja czerwona została pobita przez trzecią dywizję kawalerji gen. Wrangla. Linja osiągnięta przez armię gen. Wrangla przechodzi obecnie przez Nogajsk, kolej żelazną Berdjańsk-Połogi, na północnym zachodzie przez Doroszów, rzekę Olskaja i prawy brzeg Dniepru.

I Wranglowi nie chcą puścić amunicji.

Königswusterhausen. (Pat) Reuter. Angielska rada wykonawcza otrzymała depeszę sekretarza drugiej międzynarodówki, Huysmansa, z zawiadomieniem, że Francja transportuje amunicję dla Wrangla, i że amunicja nadeszła już do Antwerpji. Ponieważ jednak robotnicy odmówili dalszej jej wysyłki, została ona zatrzymana przez rząd belgijski,

Sprawa Wrangla nie nadwyręży przyjaźni ang.-francuskiej.

Londyn. (Pat) Havas. Daily Telegraph wyraża pogląd, że uznanie przez rząd francuski rządu generała Wrangla w żadnym razie nie nadwyręża serdecznych stosunków, jakie panują między Francją a Anglją, a tem mniej ich wspólnej akcji, mającej na celu ochronę traktatu wersalskiego.

ANGIELSCY PRZYJACIELE BOLSZEWIKÓW

HORSEA. (Pat.). Na wczorajszej konferencji związków zawodowych w Londynie zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie sowjetów, że chcą zachować pełną niepodległość Polski i jednomyślnie przyjęli rezolucję potępiającą zamiar wystąpienia zbrojnego na lądzie lub morzu przeciw Rosji sowjeckiej. Mowcy jednakowoż oświadczyli, że zajmując takie stanowisko, konferencja liczy na to, że Rosja działa w dobrej wierze.

Zapłata za gościnę.

Paryż. (Pat) Havas. Korespondenci dzienników paryskich donoszą z Londynu, że delegaci bolszewiccy uprawiają w Anglji szeroko rozgałęzioną propagandę. „Petit Parisien" donosi, że władze angielskie poczynią zarządzenia celem położenia kresu tej niecnej robocie.

Ewakuacja banków lwowskich.

We wtorek, 27 lipca, banki lwowskie „ewakuowały się" z miasta naszego, przenosząc się na czas nieokreślony do Krakowa z depozytami, gotówką, książkami, przeważną częścią nietylko personalu biurowego i dyrektorami, lecz także wraz z licznemi ich rodzinami. Nie ograniczono się na tem. Korzystając z bezpłatnych pociągów ewakuacyjnych, zabrano w szeregu pociągów olbrzymie bagaże, a niektórzy dygnitarze bankowi zabrali przy tej sposobności także całe umeblowanie, co wywołać musiało słuszne oburzenie i protesty ze strony kolejarzy.

Niestety, już po wyjeździe banków, który, co jest rzeczą zupełnie naturalną, stał się powodem wielkiego popłochu w całem mieście i kraju, nadszedł rozkaz telegraficzny z ministerstwa spraw wojskowych, wstrzymujący wszelką ewakuację ze Lwowa.

Dalej zaleciło ministerstwo, aby banki i instytucje finansowe wywiozły ze Lwowa **tylko powa-**

żniejsze depozyty, reszta zaś miała zostać we Lwowie, a banki i urzędy miały dalej fungować.

Stwierdziliśmy, zaraz po wyjeździe banków, że zarządzenie ministerstwa było spóźnione, i że we Lwowie zostały przeważnie tylko ekspozytury banków z bardzo małym zapasem gotówki, bardzo szczupłym zakresem działania i bardzo szczupłym personalem. Doszło do tego, że w największym banku tutejszym, w którym nie chciano nawet przyjmować wkładek i w. którym urzędowano tylko sporadycznie — w pewne dni — interwenjować musiał rząd, domagając się słusznie, aby od stron przyjmowano wkładki.

Wyjazd banków lwowskich wywołał — jak wiadomo — wielki popłoch a nawet oburzenie ze strony publiczności, która ulokowała z całem zaufaniem swoje oszczędności w tych instytucjach. Na wszelkie zarzuty odpowiadano ze strony interesowanych instytucji bankowych, że ewakuacja ta nastąpiła za wiedzą i zezwoleniem rządu. Tymczasem dowiedzieliśmy się ze źródła autorytatywnego, że zasłanianie się zezwoleniem rządu nie odpowiada rzeczywistości.

Na niedzielnej konferencji z reprezentantami prasy lwowskiej oświadczył wyraźnie generalny delegat rządu, dr. Gałecki, że ewakuacja banków nie leżała wcale w jego intencji, i że lwowskim bankom i instytucjom finansowym dał on tylko — zezwolenie na wywiezienie depozytów i większych zapasów gotówki — co rozumie się samo przez się — a nie na wywiezienie wszystkich książek i wyjazd dyrekcji i znaczniejszej części personalu bankowego. Generalny delegat rządu zastrzegł sobie wyraźnie, aby wszystkie banki i instytucje finansowe urzędowały i dalej całkiem normalnie.

Stało się niestety inaczej — stało się to widocznie prawem kaduka, i jak opowiadają, wbrew opinji pewnej części przedstawicieli banków — powiedzmy zdrowej opinji, i wyjazd przeforsowany został przez poszczególne jednostki, arrogujące sobie, nie wiedzieć z jakiego tytułu, wyjątkową moc i władzę... Źle się stało, wbrew interesowi publicznemu, wbrew intencjom rządu centralnego i małopolskiego... na szkodę miasta i kraju.

Warszawa znajduje się dziś bliżej frontu, aniżeli Lwów obecnie, a szczególnie przed trzema tygodniami, a przecież dotychczas banki i instytucje finansowe w Warszawie nie ewakuowały się. Nasuwa się więc pytanie, z jakiego powodu uczyniono to we Lwowie w sposób tak rażący i wywołujący panikę, i dlaczego na czele tych, co zwiali tak wcześnie, stanęła największa instytucja krajowa, której powołaniem być powinno: stać na straży regulowania kredytu miasta i kraju.

Dowiadujemy się, że podczas ostatniego swego pobytu w Krakowie, generalny delegat rządu, dr. Gałecki, na konferencjach z przedstawicielami ewakuowanych banków lwowskich dał wyraz zapatrywaniu swemu i centralnych władz warszawskich na tę gorszącą eskapadę ze Lwowa i zażądał, aby zarządzono najrychlej normalne funkcjonowanie banków lwowskich w interesie publicznym i ażeby do Lwowa powrócili w szybkiem tempie dyrektorowie tych banków, które pozbawione zostały dyrekcji.

W pierwszej mierze spodziewany jest powrót dyrektorów Polskiego Banku krajowego.

Nieprzestrzeganie taryfy zagrożone utratą prawa sprzedaży na targu.

W interesie publicznym zdecydował się nareszcie p. prezydent Neumann pod zagrożeniem utraty prawa sprzedaży na stanowisku targowem zaapelować do przekupek i wszystkich, zajmujących się sprzedażą artykułów spożywczych na targach lwowskich — aby przestrzegali **ściśle** obowiązującej taryfy, stosowali się **bezwzględnie** do zarządzeń kontrolorów i kontrolorek miejskich a względem kupującej publiczności zachowywali się grzecznie i przyzwoicie.

Cieszy nas to, że nareszcie zarząd miasta wydał rozporządzenie, o które upominaliśmy się od kilku miesięcy a szczególnie to, że p. prezydent uznał rację naszych żądań w tym kierunku, aby urząd targowy nie ograniczał się na ukaraniu wyzyskiwaczy i wyzyskiwaczek grzywną, lecz aby w razie powtórzenia czynu karygodnego odebrał winnym prawo sprzedaży i wyrzucił ich raz na zawsze z targu. Jedynie to skutkować może radykalnie.

Przy tej sposobności powtarzamy domaganie się, któremu zresztą dano także wyraz na posiedzeniach rady miejskiej, aby ceny maksymalne uwidocznione były na wszystkich targach, na miejscach widocznych w tym celu, aby wykluczone były wszystkie nieporozumienia i aby ludność mogła się łatwo orjentować i żądać na miejscu interwencji a wreszcie, aby na stanowiskach umieszczone były numery, żeby kupujący mogli w urzędzie targowym podać dokładnie, kto ich chciał wyzyskać.

Inaczej rozporządzenie p. prezydenta nie będzie mogło zostać wykonanem i doprowadzić do skutecznego wytępienia wyzysku i paskarstwa.

Domagamy się wreszcie, aby p. prezydent rozciągnął wydane 14 bm. rozporządzenie po za przekupniami na targach w rynku, przy pl. Strzeleckim, pl. Halickim i t. p., także na wszystkich sklepikarzy, rzeźników etc., którzy nie przestrzegają taryfy maksymalnej, nie stosują się do zarządzeń kontrolorów, zachowują się względem kupującej publiczności niegrzecznie i nieprzyzwoicie i wyzyskują ludność. Działalność magistratu i urzędu walki z lichwą powinna iść po jednej linji i obejmować tych wszystkich, którzy zajmują się sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby. Wszystkich paskarzy i wyzyskiwaczy tępić się powinno w interesie wyzyskiwanej do ostateczności ludności a to wszystkiemi środkami, będącemi do dyspozycji władzy, grzywnami, aresztami i odebraniem prawa sprzedaży.

Nazwiska paskarzy, którym odebrane zostanie prawo sprzedaży — podawać się powinno w dziennikach do wiadomości publicznej. Wykazy te najchętniej umieszczać będziemy. Paskarze wszelkiego rodzaju postawieni zostaną pod pręgierz! Zasługują na to w pełni.

W dzisiejszych czasach tylko w sposób radykalny tępić można i należy szkodników. Zarząd m. Lwowa i urząd walki z lichwą zabrać się do tego powinien z całą energją. Jestto jego obowiązkiem. W ślad za wydanem ostrzeżeniem p. prezydenta Neumanna oczekujemy nareszcie ...czynów.

Urzędowe zaprzeczenie alarmującym pogłoskom.

Onegdaj o g. 12. w południe odbyła się u generalnego delegata rządu dr. Kazimierza Gałeckiego konferencya z reprezentantami prasy lwowskiej. W czasie dyskusyi poruszono szereg spraw aktualnych związanych z obecną sytuacyą a między innymi także sprawę rozszerzanych od pewnego czasu po naszem mieście **alarmujących pogłosek o rzekomych zmianach w administracyi politycznej we wschodniej Małopolsce oraz o zamiarach niebronienia jej granic.** W kwestyi tej generalny delegat rządu kategorycznie stwierdził, że **ani wojskowe ani cywilne władze nie wydały w tym kierunku żadnych zarządzeń, że wszelkie przeto pogłoski o jakichś zmianach czy to pod względem wojskowym, czy też w ustroju polityczno-administracyjnym na terenie wschodniej Małopolski jak również o zamiarach nie bronienia jej granic są zupełnie bezpodstawne** a rozsiewane chyba tylko przez wrogie nam czynniki lub przez niesumienne jednostki, które w szerzeniu paniki i zaniepokojenia mają specyalny interes.

Jak stwierdzono bowiem, źródłem takich plotek, są przeważnie siedliska spekulantów giełdowych, gdzie uwijają się niesumienni, niejednokrotnie płatni agitatorzy, którzy rozszerzaniem takich alarmujących pogłosek wywołują sztuczną zniżkę naszej waluty, przez co narażają łatwowiernych na dotkliwe straty. Tego rodzaju wiadomościom nie należy bezwarunkowo dawać wiary, a rozsiewających je, oddawać w ręce władzy.

Czas odnowić przedpłatę

Kronika.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek: „Zemsta“, kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry.
W środę: „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.
We czwartek: „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.
W piątek: „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda.
W sobotę: „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.
W niedzielę: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara.
W poniedziałek: (premiera) „Pomysł panny Franciszki“, komedja w 4 aktach P. Gavoult'a.
Początek przedstawień o godz. 7-ej wieczorem.

—o—

— **Marszałek sejmu na froncie.** Marszałek sejmu Trąmpczyński udał się w niedzielę 15. bm. na front 15-tej dywizji poznańskiej i rozdzielił podarunki pomiędzy żołnierzy.

— **Bohaterska śmierć kapelana.** W bitwie pod Warszawą zginął bohaterską śmiercią ks. kapelan Skorupka, który z krzyżem w lewej ręce a z rewolwerem w prawej, zachęcał ochotników do walki, idąc przed oddziałem. Padł na miejscu, ugodzony kulą nieprzyjacielską.

— **Szeptycki ma się lepiej.** W „Ojczyźnie“ czasopiśmie dla żołnierzy, znajdujemy wiadomość, iż stan zdrowia gen. Szeptyckiego poprawił się znacznie. Wszelakie nadeszłe do Warszawy pogłoski o pogorszeniu są zgoła bezpodstawne. Od gen. Szeptyckiego nadeszła następująca depesza: „Wdzięcznie i sercem całem dziękuję wszystkim poszczególnym armjom byłego frontu za tak serdecznie wyrażone uczucia przywiązania i życzenia powrotu do zdrowia“.

— **Generał Symon** opuścił onegdaj wieczorem Kraków, udając się na Pomorze, gdzie obejmuje ważne stanowisko. Z powodu jego odjazdu zebrało się na dworcu kolejowym, w poczekalni I klasy, liczne grono obywateli, z wiceprezesem Bandrowskim na czele, żegnało odjeżdżającego generała w sposób nader serdeczny. Jako następca gen. Symona w Krakowie ma przyjść gen. Zieliński.

— **Korespondenci zagraniczni w Warszawie.** „Kurjer Warszawski“ donosi: W tej chwili bawią w Warszawie korespondenci następujących pism zagr.: Temps, Journal, Petit Journal, Matin (odrab-Kucharzewski), Echo de Paris, Petit Parisien, Illustration.

—o—

— **Aresztowanie.** We Lwowie aresztowano onegdaj p. Włodzimierza Doroszenkę, działacza ukraińskiego.

— **DZIECKO POD KOŁAMI WOZU.** Młodej dziewczynie z Rzęsny polskiej, Franciszce Makuchowskiej powierzyli rodzice kierowanie wozem, z czego wywiązała się ona w sposób karygodny, bo w ul. Janowskiej najechała na kilkuletnie dziecko jakichś biednych rodziców. Maleństwo dostawszy się pod koło, ciężkie odniosło obrażenie. Makuchowską przytrzymała policja.

— **OFIARA SZYBKIEJ JAZDY.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj włościankę ze Zboisk, Annę Janczyszyn, z połamanemi żebrami. Potrącił ją za rogatką żółkiewską jakiś automobil, w szalonem tempie jadący.

— **PRZYPADKOWY POSTRZAŁ.** Przy manipulowaniu z rewolwerem padł strzał i zranił Filipa Köllera, kolonistę w Untenbergen, koło Lwowa. Winę nieostrożności ponosi tamtejszy policjant Sadowski. Rannym zajął się szpital lwowski.

— **WYPADEK W DRUKARNI.** Ciężkiego kalectwa nabawił się w sobotę w nocy w drukarni "Lwowskiej" przy ul. Kopernika, pomocnik drukarski Maks Münzer. Nie zauważywszy, z powodu ciemności, że maszyna pospieszna jest w ruchu, nieopatrznie włożył prawą rękę między tryby i stracił biedak trzy palce. Odstawiono go do szpitala.

— **KRADZIEŻE W TRAMWAJU.** Wczoraj grasowali w wozach tramwajowych złodzieje kieszonkowi i dzięki nieostrożności pasażerów mieli dobry łup. Najdotkliwiej odczuł ich spryt uchodźca z Słobódki Janowskiej, koło Trembowli, p. Jan Szymański; któremu w wozie Ł. D. wyciągnięto z kieszeni portfel z kwotą 1.500 marek. W wozach K. D. skradziono Rudolfowi Seeligowi złoty zegarek i równocześnie portfel z 10.000 markami, Bercie Neus 500 marek i legitymację, a Adolfowi Schindlerowi srebrny zegarek.

Ślub por. lek. Dr. Klemensa Kauczyńskiego z panną Zofią Toczyską odbył się dnia 7. sierpnia 1920 w kościele św. Mikołaja. 6021

Komitet centr. pomocy dla obrońców wsch. Małopolskich.

Na wezwanie R. O. P., społeczeństwo pospieszyło do pracy nad organizacją zaciągów ochotniczych, wzmocniło istniejące i wytworzyło nowe ogniwa pomocy obrońcom kraju. By zyskać jak największą wydatność pracy, należy działalność wszystkich władz i towarzystw uzgodnić, a zarazem wytworzyć organ kontroli obywatelskiej nad zużyciem funduszów złożonych przez publiczność. Za inicjatywą gen. del. rządu i gen. Lamezana, instytucje i stowarzyszenia zajmujące się ochotnikiem, żołnierzem, sprawami O. L. O., złączyły się na zebraniu w dniu 10. sierpnia br. w centralny komitet pomocy dla obrońców wschodniej Małopolski.

Zadaniem komitetu jest przy pozostawieniu wszystkim stowarzyszeniom dotychczasowej ich działalności i tych funduszów, które publiczność na ich cele przeznacza, zcentralizować datki na cele ogólne równomiernie i stwedle zapotrzebowania pomiędzy oddziały stacje posiłkowe, herbaciarnie itp. rozdzielać, a nadto przeprowadzać ścisłą obywatelską kontrolę nad sposobem zbierania i zużycia datków w pieniądzach i w naturze, przeprowadzić ścisły podział pracy pomiędzy poszczególne stowarzyszenia przez porozumienie się delegatów i dać inicjatywę do wytworzenia nowych ognisk opieki nad żołnierzem w tych działach, które wykazują jeszcze braki.

Komitet zwraca się do wszystkich instytucji i stowarzyszeń, zajmujących się sprawą zaciągów, opieką nad żołnierzem i O. L. O., by pod adresem centralnego komitetu pomocy dla obrońców wschodniej Małopolski, zechciały zgłosić swego delegata (i jednego zastępcy). Prezydjum i komisja mają prawo kooptacji. Siedziba centralnego komitetu znajduje się na rogu ulicy Legjonów i Jagiellońskiej w lokalu Banku Praskiego.

Dr. Kazimierz GAŁECKI; Jan WASUNG.

By zapewnić równomierny rozdział funduszów tak ofiarnie przez społeczeństwo na moje ręce składanych, jakoteż w celu kontroli nad zużyciem grosza publicznego, przekazywać będę wszystkie kwoty na moje ręce składane, komitetowi centralnemu pomocy dla obrońców wschodniej Małopolski. Oddziałom wojskowym, mnie podlegającym, wydaję rozkaz, by przez swoich delegatów utrzymywały jak najżywszy kontakt z centralnym komitetem.

LAMEZAN-SALINS, gen.-por., dow. O. G.

Wobec powstania komitetu centralnego pomocy dla obrońców Małopolski wschodniej, który będzie miał możność ocenić zapotrzebowanie i zużycie pieniędzy przez towarzystwa zajmujące się zaciągiem, opieką nad żołnierzem i O. L. U., poleciłem dyrekcji policji, by przed wydaniem zezwolenia na publiczne zbiórki pieniędzy lub materjału, zapytywała komitet centralny o opinję. — Dr. GAŁECKI.

Komunikaty.

Zgromadzenie nauczycielskie odbędzie się we czwartek 19. bm. o g. 7. w szkole Kościuszki w sprawie choroby posła Smulikowskiego, na którą zaprasza Wydział „Ogniska".

Pociągi pospieszne kursują tylko między Lwowem i Krakowem.

Dyr. kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 15. bm. kursują pociągi pospieszne Nr. 10 (odj. ze Lwowa 23·10) i Nr. 9. (przyjazd do Lwowa 7·75) tylko między Lwowem i Krakowem. 68

Ruch osobowy między Krakowem a Warszawą.

Dyr. kolei państw. komunikuje: Ruch osobowy pomiędzy Krakowem a Warszawą utrzymany jest obecnie pociągami pospiesznymi Nr. 5 i 6. idącymi szlakami pociągów osobowych. 69

Poszukiwanie chłopców do służby kurjerskich.

Biuro propagandy D. O. G. wzywa chłopców (uczniów szkół powsz. i śred.) w wieku od 12-15 lat, chętnych do służby, kurjerowskiej aby zgłaszali się w lokalu Biura ul. Długosza l. 5. I. p. w porze od 9-ej.

Płoskirowskie i radziwiłłowskie okrucieństwa bolszewików.

Warszawa. P. V. Gloer, przedstawiciel międzynarodowego komitetu Czerwonego krzyża w Warszawie, wysłał do prezesa rosyjskiego Czerwonego krzyża w Moskwie, Sołowjewa, radjo treści następującej:

„W depeszy pańskiej z dnia 24 maja 1920 r. i w liście, podpisanym przez prezesa sowietów, p. Lenina i przez komisarza do spraw zagranicznych, p. Cziczerina, zawarta była prośba o udzielenie przez międzynarodowy komitet Czerwonego krzyża w Genewie pomocy rosyjskiemu Czerwonemu krzyżowi i zobowiązanie podporządkowania się nakazom konwencji genewskiej.

Obecnie dowiadujemy się z przerażeniem o okrucieństwach i mordach, dokonanych przez armję czerwoną w Płoskirowie i Radziwiłłowie nad personalem polskiego Czerwonego krzyża. Konwencja genewska pogwałconą została w sposób najbardziej niecny i cyniczny. Domagamy się przeprowadzenia najsurowszych dochodzeń. Prosimy o zajęcie stanowiska wyłącznie humanitarnego i apolitycznego i o zarządzenie, aby fakty podobne nie mogły się powtarzać.

Dowiadujemy się równorzędnie, iż armja czerwona wzięła w Wilnie w charakterze zakładników ewent. polskich p. Antoniego Tyszkiewicza i szereg innych osób w wieku podeszłym. Prosimy o niezwłoczne uwolnienie ich i zapewnienie im bezpieczeństwa osobistego.

Niech panowie złożą dowody, iż pragną istotnie uszanować konwencję genewską. Upraszam o wskazanie mi miejsca na froncie polskim, gdzie mógłbym spotkać się z pełnomocnikiem Pana w celu omówienia szczegółów technicznych oraz sposobów zastosowania konwencji genewskiej.

Gloer,
delegat komitetu międzynarodowego Czerwonego krzyża w Polsce.

Komitety bolszewickie.

Dzienniki warszawskie donoszą:

Według posiadanych przez władze tutejsze wiadomości, bolszewicy po wtargnięciu w granice Polski, zajęły się natychmiast organizowaniem swoich sowieckich komitetów.

Oprócz utworzonego w **Białymstoku** — zaraz po jego zajęciu — komitetu pod przewodnictwem Marchlewskiego, utworzył się także komitet w **Łomży**. Na czele tego komitetu obok niejakiego Kowalskiego stanął znany z niedawnej zresztą działalności w Warszawie — komunista Ciszewski. Był on przed kilku miesiącami aresztowany i osadzony w więzieniu Mokotowskiem, skąd pod wpływem wiadomości o gotowanym jakoby przez komunistów podstępnem uwolnieniu, wysłany został do więzienia w Białymstoku. Tu wskutek nagłej inwazji bolszewickiej zdołał wraz z innymi więźniami zbiec na krótko przed wkroczeniem bolszewików.

Trzeci komitet sowiecki utworzony został w **Kowlu**. Na czele tego komitetu stanął podobno — będący pierwotnie w składzie komitetu białostockiego — Feliks Kohn.

Układ francusko-austrjacki w sprawie długów.

Wiedeń. (Pat) B. K. urzędowo ogłaszają, że 3. bm. został zawarty układ między rządami francuskim i austrjackim w sprawie **uregulowania długów austrjackich między Francją i Austrją.** Układ powyższy będzie przedłożony obu parlamentom do aprobaty.

Ograniczenie obrotu dewizami i walutami zagr.

WARSZAWA. (Pat.). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Dziennik ustaw z 11 bm. Nr. 73 ogłasza rozp. ministerjalne z 7 sierpnia b. r. o ograniczeniu obrotu dewizami i walutami zagranicznemi. Według powyższego rozporządzenia prawo handlu dewizami i walutami zagranicznemi przysługuje jedynie instytucjom bankowym, posiadającym specjalne upoważnienie ministerstwa skarbu t. zw. bankom dewizowym. Reprezentanci tych banków biorą udział w komisji dewizowej, której zadaniem jest regulowanie obrotu walutami i dewizami. Osoby posiadające w chwili wydania rozporządzenia dewizy i waluty zagraniczne, winny się zgłosić do dnia 25 sierpnia b. r. w ministerstwie skarbu bezpośrednio albo za pośrednictwem banków dewizowych. Do dnia 10 września b. r. waluty muszą być bezwarunkowo sprzedane jednemu z banków dewizowych albo P. K. K. P. Waluty, uzyskane po ogłoszeniu rozporządzenia, winny być sprzedane bankom dewizowym przez ich posiadaczy natychmiast po uzyskaniu. Celem zakupu walut obcych należy się zgłaszać wyłącznie do banków dewizowych, które w razie przychylnej decyzji komisji dewizowej co do przydziału waluty, sprzedają ją klientom, a w razie potrzeby dają wystawione przez komisję dewizową pozwolenie na wywóz za granicę sprzedanych pieniędzy, względnie dewiz. Wywóz z kraju dewiz i walut zagranicznych bez tych zezwoleń jest wzbronione. Na prowincji, poza Warszawą upoważnione są do wydawania zezwoleń na wywóz oddziały P. K. K. P. Zabroniony jest wywóz za granicę wszelkich papierów procentowych dywidendowych bez zezwolenia ministerstwa skarbu. Rozporządzenie przewiduje nadto szereg ograniczeń do dokonywania obrotów na rachunkach osób i instytucji, mających siedzibę za granicą. Komisja dewizowa nie normuje obrotów rublami i koronami niestemplowanemi, wobec czego obroty temi walutami żadnym ograniczeniom nie podlegają, jednakże przywóz ich w granice państwa jest niedozwolony. Przekroczenia karane będą więzieniem, względnie aresztem do 1 roku i grzywną do 100.000 marek. Prawa banków dewizowych posiadają na razie następujące instytucje finansowe mające siedzibę w Warszawie: Bank angielsko-polski, bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, bank handlowy w Warszawie, bank przemysłowy warszawski bank towarzystw współdzielczych, bank zachodni, bank ziemiański, bank zjednoczonych ziem Polski, bank związkowy spółek zarobkowych w Poznaniu oddział Warszawski, dom handlowy S. Natanson i synowie, ziemski bank kredytowy we Lwowie oddział w Warszawie. Równocześnie ministerstwo skarbu powołuje do współdziałania z komisją dewizową szereg banków prowincjonalnych, których spis będzie dodatkowo ogłoszony.

Nowy wynalazek.

PRAGA. (Pat.). Dzienniki donoszą, że niejaki p. Gustaw Leutner (Niemiec) zdołał skonstruować maszt, zaopatrzony kulami kolczastemi, przy pomocy których zużytkował dla celów praktycznych elektryczność z powietrza. Maszty te sięgają 12 metrów wysokości, napięcie zaś wynosi 300 do 1500 wolt. Na razie zastosował Leutner uzyskaną elektryczność do żarówek i aparatów alarmowych.

Przyszłość tanków.

LYON. (Pat.). Z Brukseli podają, że gen. Erdenne, który w czasie wojny był dowódcą formacji tankowych, powiedział, iż dzisiejsze tanki są dziecinnemi zabawkami, w przyszłości bowiem czołgi bojowe będą stanowić awangardę każdej dobrze wyekwipowanej armji. Kawalerja będzie zbyteczną. Dodał także, że kiedy potrzeba było przeprowadzić przez Ren pościg za Niemcami, Francuzi posiadali oddziały tanków, które przez rzekę mogły przeprawić się z łatwością.

Nekrologja.

Ś. † p.

Ppor. Jan Chrząszczewski
dowódca II. kompanji

i ppor. Józef Piotrowski
dowódca komp. kar. marsz.

Lwowskiego Baonu Alarmowego Nr. VI.

zginęli śmiercią walecznych pod Tarnopolem w dniach 3 i 6 sierpnia 1920 wypierając poza Seret hordy bolszewickie, o czem ze smutkiem zawiadamiają towarzysze broni

Oficerowie i żołnierze lwowsk. Baona Alarm. Nr. VI

O udział kupców i przemysłowców polskich w jarmarku jesien. w Lyonie.

WARSZAWA 15. sierpnia (Pat.) W czasie między 1. a 15. października br. odbędzie się w Lyonie jarmark jesienny, w którym uczestniczą między innemi następujące grupy interesujące wywóz Polski: alkohol, węgiel, oleje, smary mineralne, naczynia blaszane emaliowane. naczynia kuchenne, materyały budowlane, drzewo, drzwi, ramy okna, beczki klepki, cement, produkta rolne, nasiona, cukier, cykorya, jarzyny, wędliny i t. p. Radca handlowy przy poselstwie w Paryżu donosi, iż nieposiadanie towarów na wywóz w danym momencie nie powinno stanowić przeszkody w uczestniczeniu w jarmarku, albowiem firmy francuskie zawierają na jarmarku umowy o dostawę w terminie najmniej 6 miesięcznym. W poprzednich jarmarkach w Lyonie Polska uczestniczyła dwukrotnie, było by więc pożądane wzięcie udziału w jarmarku polskich kupców i przemysłowców, gdyż naszą nieobecność wykorzystaliby niewątpliwie nasi konkurenci w innych krajach.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu osobno dziękować składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego męża mego ś. p. Aleksandra Adamowicza, oraz tym, którzy wyrazili mi swoje współczucie.

6022 HELENA ADAMOWICZOWA Z DZIEĆMI.

Z sądu wojskowego.

ECHA AFERY GUMOWEJ

Przed sądem wojskowym O. G. przy ul. Zamarstynowskiej wznowiono wczoraj sprawę głośnej afery gumowej Rosenmann-Stankiewicz. Przeszedłszy wśród murów sądowych szereg etapów, sprawa sama po rocznem przeszło trwaniu wróciła do sądu, z którego wyszła, a nie jest to jeszcze akt ostatni. Historję całą pozwolimy sobie Czytelnikom w kilku słowach przypomnieć.

Dnia 24. czerwca ub. r. zawiązali oskarżeni Kazimierz Stankiewicz i Jakób Rosenmann wraz z por. Kwiecińskim i adwokatem Krokowskim spółkę tajną w celu dostawy gum i przyrządów automobilowych dla armji gen. Iwaszkiewicza. Obaj pierwsi dostarczyli kapitału, Krokowski miał starać się o to; by gumy z korzyścią dla spółki oceniano, Kwieciński zaś, jako urzędowy oceniciel gum w dowództwie grupy samochodowej, oceniał je. Zysk dzielono do spółki.

Interes cały funkcjonował ledwie przez miesiąc bo już 29. lipca ub. r. znalazł się Stankiewicz i Rosenmann pod kluczem, dnia następnego zaś ten sam los spotkał obu innych spólników Do wykrycia malwersacji przyczynił się kapitan Fr. Bogucki. Mimo tak krótkiego trwania spółka prosperowała znakomicie. W ciągu miesiąca pobrano bowiem kwoty na 241.403 koron.

Krokowski i Kwieciński, jako wojskowi; stanęli przed sądem polowym DOG. we Lwowie i wyrokiem z 20. stycznia br. zostali zasądzeni pierwszy na 10, drugi na 18 lat więzienia.

Przeciwko Rosenmannowi i Stankiewiczowi odbyła się rozprawa od 15. do 20. marca br. przed sądem wojsk. O. G. Lwów. Ostatecznie orzekł sąd swoją niewłaściwość, przekazując sprawę sądowi karnemu okręgowemu, w motywach zaś podkreślił, że w przewinieniu oskarżonych nie dopatrzył się znamion zbrodni z par. 327 w. u. k., działania przeciw sile zbrojnej państwa, a nie o oszustwo.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył podpułkownik dr. F. Godowski, oskarżał major dr. Orski; oskkarżonych broni dr. Pieracki (Stankiewicza) i dr. Herschtal (Rosenmanna). Protokołuje pchor. Mantel Rozprawa, do której powołano szereg świadków i która zapowiadała się na kilka dni, zamknęła się nadspodziewanie już dzisiaj — wyrokiem.

Powołując się na niedawne rozporządzenie ministerjalne, oddające osoby cywilne pod kompetencję cywilnych sądów karnych, niezależnie od występku, uznaje sąd powtórnie swą niewłaściwość.

Prokurator wnosi o odroczenie rozprawy. Po sprzeciwie wniesionym przez dr. Pierackiego, trybunał zamyka rozprawę.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na armję ochotniczą:

Członkowie O. L. O. - M. S. O: w Gródku Jagiell: złożyli w markach: Hapka Szczepan 100, Zalewski Marcin 60, Iżycki Leopold 50, Mączyński Kazimierz 20, Zioło Juljan 20, Preidel Edward 20; Falkiewicz Józef 20, Paluch Adolf 20, Le Bouton Stanisław 200; Łabuda Kazimierz 20, Kostrzębski Jan 20, Szylar Teofil 20, Haas Wilhelm 10, Zapotocki Ludwik 10; Jankowski Jan 10, Smyk Kazimierz 20, Smyk Józef 10, Eberhard Władysław 20, Dittrich Jakób 10; Ketter Franciszek 20, Tchórzewski Adam 5, Kunz Karol 10, Stuligłowa Stanisław 20, Otrysko Józef 20, Saczyński Władysław 25, Turski Jan 20; dr. Malsburg Henryk 200, Skotnicki Stanisław 40, Hewak Paweł 400, Ochronka dzieci w Uhercach niez. 180, Welczer Bronisław 50, Grochowicz Michał 20; dr. Parecki Adolf 10, Kostrzębski Stanisław 25 Hnatowicz Ferdynand 10, ks. Kuziara 50, Fränkel B. 50; Lang M. 150, Beltrani Józef 25, Ślipko Józef 10; Mathauser Bolesław 20, Hajduk Antoni 20, Lewkowicz Jan 10, hr. Łoś Justyn 100, Manasterski Stanisław 20, Łaba Stanisław 20, Murzyniec Eljasz 10; Solarski Albin 10, Błaszkowicz Franciszek 10. Szybalski Zdzisław 100, Mazur Jan 50, Ekspozytura budowlana w Gródku Jagiell, zebrane do puszki 720; razem 3.220 mk.

Zebrane przez urzędników Drohobyckiej rafinerji olejów skalnych "Dros" 2.910 mk. Kwotę tę złożyli w markach pp.: dyrektor Borowicz Józef 700, inż. Stopa Maciej 400, Sponer Franciszek 350, Traugott Józef 210, Samet Zygmunt 220, Roth Izydor 110; Kobielnik Jan 140, Michałowski Władysław 220 Menzel Leopold 180' Brusch Karol 150 Hochroth Markus 150, Kotowicz Włodzimierz 80; K. Schreyerowie w Łanach k. Szczerca 100 mk.; inż. Józef Borowicz, dyr. rafinerji nafty "Dros" 5.000 mk.

W trzecią rocznicę śmierci śp. Feliksa Bilińskiego ur. 1877 r. a zmarłego z odniesionych ran w boju — rodzina 100 mk. Z okazji imienin bratanicy Marysi — Andrzejowie Baternay 100 mk. Nie mogąc udźwignąć karabinu, pierwsze zapracowane 100 mk. Henryk Breit ucz. 4 kl. realnej. Ob. Bergerówna Jadzina w swoim i koleżanki imieniu żołd OL.—MSO, 210 mk. Ob. Bilińska Kazimiera żołd 20 mk. Ob. Kuziński, członek centr. pogotowia 20 mk.

Na armję ochotniczą do dyspozycji majora Abrahama: Ob. Bednarska Janina żołd 175 mk. Ob. Bednarska Marja żołd 140 mk.

Na cele "Wszystko dla frontu":

J. Marks, Kosmacz 365 mk.; K. Schrezowie w Łanach k. Szczerca 100 mk. Wygrane w preferansa Białkowska Paulina 30 mk. 8 sztuk monety żelaznej miedz. i niklowej. Jan Witkowski robotnik magazynów budowlanych 25 mk. Robotnice magazynów budowlanych Nr. 2 50 mk. M. S. 5 mk. Regina Mikołaszowa 1/4 dolara srebr. i 1 dinar srebr. Firma fotograficzna "Oleografia" dr. Henryka Mikołasza 500 mk. Inż. W. Mozer 500 mk. Wł. C. żołd z MSO 140 mk:

Na buty dla żołnierza pol.:

Zebrane przez p. Felichowską z Borysławia jako podatek od okien 720 mk.

Na ociemniałych inwalidów:

M. B. i B. S. 25 mk.

Kursa giełdy.

Lwów. 16. sierpnia 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym. Waluta markowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda korony	płacą: Marki p.	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—30	370 00	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—32	550·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	580·00	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	340·00	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	215·00	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	385·00	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: marki p.	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	850·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200—40	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	400—100	11·900	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1050·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—22	1.400—	—·—	—·—
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	r428—00	2800·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1100·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—30	330·00	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—06	750·00	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	1450·—	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—28	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 M (bez. kup. bież.)

Waluta markowa	płacą:	żądają:	transak.:
$4\frac{1}{2}$ prc. Banku Małopolskiego	88·—	90·—	—·—
$4\frac{1}{2}$ prc. Banku hip. gal.	88·—	90·—	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	83·00	85·—	—·—
$4\frac{1}{2}$ prc. Banku hip. zemel.	92·—	94·—	—·—
$4\frac{1}{2}$ prc. Banku kraj. gal.	94·00	96·—	—·—
4 prc. Banku kraj. gal.	90·—	92·—	—·—
$4\frac{1}{2}\%$ Tow. kred. gal. ziem.	94·—	96·—	—·—
4% Tow. kred. gal. ziem.	88·—	90·—	—·—
$4\frac{1}{2}$ prc. Banku kred. ziem. gal.	88·—	90·—	—·—

Obligi za 100 M (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
$4\frac{1}{2}$ prc. Komun. Banku kraj.	86·00	88·00
4 prc. Komun. Banku kraj.	81·00	83·00
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	78·00	80·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	80·00	82·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	80·00	82·00
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	82·00	84·00
$4\frac{1}{2}$ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	84·00	86·00
$4\frac{1}{2}$ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	86·00	88·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	80·00	82·00

OGŁOSZENIA.

Rekwizycja samochodów.

Według nadesłanego z Ministerstwa spraw wewnętrznych zawiadomienia Ministerstwa spraw wojskowych Sekcji samochodowej z dnia 27. lipca 1920 nr. 9298|Sam, przeprowadzone w lipcu br. przez specjalne Komisje rekwizycyjne przy Dowództwach Okręgów Generalnych (Dowództwa Wojsk Samochodowych) rekwizycje samochodów prywatnych i motocykli nie dały pożądanych rezultatów, z powodu nie stawienia wielkiej ilości samochodów do rekwizycji.

Wskutek reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29. lipca 1920 nr. AW. 95 |8 i w ślad za reskryptem z dnia 11. lipca br. L. 16.002/pr. wzywa się wskutek reskryptu Prezydjum Namiestnictwa we Lwowie z d. 4. sierpnia 1920 L. 17.692|20|pr. administratorów nieruchomości lub ich zastępców do zgłoszenia w dniach 3-4. wszystkich samochodów i motocykli garażowanych na terenie ich posesji.

Zgłoszenia te winny być uskutecznione pisemnie do Władz administracyjnych I. instancji w mieście Lwowie, zatem w Magistracie, które następnie przeszlą bezzwłocznie do właściwych D. O. G. (Dowództwo Wojsk Samochodowych).

Od obowiązku zgłoszenia wolne są te samochody i motocykle, które w dniu 16. lipca br. były przedstawione przed Komisją rekwizycyjna, o ile posiadacze ich wykażą się odnośnem zwolnieniem od rekwizycji, ile że niezależnie od powyższego zarządzenia, nastąpi energiczne śledzenie za samochodami i motocyklami ukrytymi przed rekwizycją.

Niestosujący się do niniejszego wezwania, pociągnięci zostaną w myśl art. 15 ustawy z d. 11. kwietnia 1919 Dz. p. p. Nr. 32 poz. 264 do surowej odpowiedzialności.

Fundusz stypendyjny „Obrony Lwowa"

Komitet funduszu wybrany z Grona Profesowrów Szkoły Politechnicznej we Lwowie zawiadamia, że drogą składek zebrano dotąd w gotówce . . . . Mp. 684.000
wydatki na druki, koperty, znaczki poczt.
blankiety P. K. O. Mp. 6.240
zasiłek dla chorego słuchacza leczącego się w Zakopanem . . . . Mp. 3.000 Mp. 9.240
pozostaje netto w gotówce . . . Mp. 674.760
Prócz tego w deklaracjach jeszcze niezrealizowanych . . . . Mp. 92.000
Razem . . Mp. 766.760

Na długoterminową pożyczkę „Odrodzenia" oddano niemal całą gotówkę, bo subskrybowano w Banku Krajowym i w Pocztowej Kasie Oszcz. na ten cel Mp. 658.000.

Komitet prosi osoby, które deklarowanych kwot jeszcze nie uiszczyły oraz te, które otrzymały odezwę, a maja chęć poprzeć nasze cele, by raczyły wpłacić datki przed końcem bm. celem umożliwienia dalszej subskrypcji pożyczki „Odrodzenia", która jak wiadomo, będzie zamknięta w dniu 1. września br.

Po ukończeniu akcji ogłosi Komitet drukiem dokładne sprawozdanie z wpływów i wydatków.

Kowitet funduszu styendyjnego „Obrony Lwowa",
Matakiewicz, rektor.

Obwieszczenie Nr. I. dla uchodźców

Położenie wojenne zmusiło Was do opuszczenia domowego ogniska. Rząd poczynił przygotowania, by ulżyć Waszej doli i udzielić Wam pomieszczenia. Województwo Poznańskie i Pomorskie udzieli Wam gościny z całą gotowością przyjmując Was jako swych braci przybywających z kresów wschodnich. Pomoc może być jednak tylko wówczas skuteczną, o ile ruch uchodźczy skierowany będzie celowo a uchodźcy poddadzą się przepisom obowiązującym. **W Waszym więc leży interesie udzielić posłuchu organom wykonawczym i zastosować się do wydanych przepisów.**

1. Każdy uchodźca winien okazać na stacji kontrolnej dowody osobiste (legitymacje, paszporty) w celu uzyskania wizy ewakuacyjnej.

2. Uchodźcy nie posiadający dowodów osobistych (legitymacji, paszportów) otrzymają **tymczasową przepustkę** ewakuacyjną na podróż do stacji krańcowej z tem, że winni się postarać w czasie na przepustce określonym u władz w miejscowości zamieszkania o dowód legitymacyjny.

3. Każdy uchodźca winien się poddać na żądanie władzy, rewizji osobistej i bagażu.

4. Każdy uchodźca winien się poddać na żądanie władzy, oczyszczeniu, celem uniknięcia rozszerzenia się chorób zakaźnych.

5. Wszystkich uchodźców obowiązują wszelkie przepisy i zarządzenia władz ewakuacyjnych którym winni okazać bezwzględny posłuch.

6. Uchodźcy podlegają wszelkim przepisom prawnym, obowiązującym obywateli b. Dzielnicy Pruskiej. Podczas istniejącego stanu wyjątkowego pozbawionym może być wolności na przeciąg 3 miesięcy, o ile za czyn popełniony ustawa kar cięższych nie przewidują, (kary śmierci lub kary więziennej), kto **działa szkodząco lub zagrażająco bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu.**

Za czyny szkodliwe poczytuje się: a) podbijanie cen, namawianie do ich podwyższania, b) wywoływanie do niezadowolenia, mianowicie przez krytykowanie cen i zarobków, c) uprawianie lichwy i spekulacji, gromadzenie produktów pierwszej potrzeby, skupowanie ponad normy przepisane i płacenie cen wyższych niż ceny przez władze ustanowione.

Poznań, dnia 9. sierpnia 1920.
Specjalny Komisarz dla spraw ewakuacyjnych
Dr. Gantkowski.

Obwieszczenie.
do uchoźców mężczyzn

1) Wszyscy mężczyźni w wieku poborowym od lat 18 do 35 winni się zgłosić bezzwłocznie do najbliższych powiatowych Komend Uzupełnień.

2) Wszyscy inni mężczyźni do lat 42 lub też starsi, ale fizycznie silni mają obowiązek moralny zgłaszania się na ochotnika do biur werbunkowych Armji Ochotniczej które im wskażą P. K. U. lub władze policyjne.

3) Mężczyźni od 16 do 50 lat, którzy nie zostali pobrani do wojska z poboru lub jako ochotnicy, podlegają przymusowej służbie w Zachodniej Straży Ochotniczej i winni się zgłosić bezzwłocznie do Komendantów powiat Z. S. O.

4) Kto się nie zastosuje do przepisów, zawartych w art. 1) i 3) niniejszego rozporządzenia, podlega ciężkim karom przewidzianym w odnośnych ustawach.

Poznań, dnia 9 sierpnia 1920.

Specjalny Komisarz dla spraw ewakuacyjnych
Dr. Gantkowski.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokński.